

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 stycznia 2016 roku

Pozwami z dnia 21 maja 2013 roku powódki: M. L. (1), H. L. i B. N. wniosły o zasądzenie od pozwanego L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwot: 75.000 złotych na rzecz M. L. (1) oraz po 50.000 złotych na rzecz H. L. i B. N. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 lutego 2013 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci M. L. (2). Przedmiotem zadania każdego z pozwów było także zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 14 listopada 2010 roku doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego poniosła śmierć M. L. (2), kierująca pojazdem marki T. (...) o nr rej. (...). Sprawcą wypadku był P. S., który posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej pojazdu mechanicznego za szkody powstałe w związku z ruchem tego pojazdu w L. D.. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał kwotę 10.000 złotych na rzecz M. L. (1) (matki zmarłej) oraz po 5.000 złotych na rzecz H. L. i B. N. – siostr zmarłej.

Powódki podniosły, że M. L. (1), jako osoba starsza, wymaga troski i opieki, którą przed wypadkiem w znacznym stopniu sprawowała zmarła. M. L. (2) nie miała męża ani dzieci, co pozwalało jej na większe zaangażowanie się w opiekę nad matką. Ponadto sytuacja materialna zmarłej pozwalała jej na finansowe wspieranie rodziny. Na skutek jej śmierci matka i siostry zmarłej nie tylko utraciły wsparcie i opiekę ze strony bliskiej osoby, ale również doznały zaburzeń natury psychicznej i emocjonalnej, ponieważ ich relacje były bardzo bliskie. Matka i córki utrzymywały stały kontakt, rodzina spędzała razem święta, uroczystości rodzinne, wakacje oraz czas wolny. Zmarła miała bardzo dobre relacje również z mężem B. N. oraz z siostrzeńcami.

Śmierć M. L. (2) była dla powódek ogromnym szokiem, bowiem w chwili śmierci miała zaledwie 41 lat i była w pełni sprawna fizycznie i zdrowa.

W związku ze śmiercią M. L. (2) M. L. (1) poddała się leczeniu, rozpoznano o niej objawy zaburzeń depresyjnych, w tym zaburzenia snu i apatię, poczucie braku sensu w życiu oraz myśli rezygnacyjne. Miała również problemy z pamięcią i koncentracją uwagi oraz z wykonywaniem prostych czynności życiowych. U H. L. psychiatra zdiagnozował pogorszenie stanu psychicznego i objawy depresyjne. B. N. z kolei uskarżała się na zaburzenia snu, pojawiały się u niej częste myśli depresyjne. Ponadto z uwagi na to, że zmarła nie miała własnych dzieci, była bardzo zżyta ze swoimi siostrzeńcami – synami B. N.. Interesowała się ich rozwojem i edukacją, zabierała na spacer, wyjazdy, spędzała z nimi ważne święta i uroczystości, obdarowywała prezentami. Dzieci bardzo przeżyły śmierć zmarłej, do dnia dzisiejszego nie potrafią spokojnie oglądać wspólnych zdjęć, cieszyć się z okazji wspólnych świąt i uroczystości (pozew k. 4-9 oraz k. 4-9 w aktach dołączonych VII C 1367/13/2 i VII C 1368/13/2).

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strona pozwana w pierwszej kolejności przyznała, że jako ubezpieczyciel w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu jest odpowiedzialna za jego skutki, oraz że w toku postępowania likwidacyjnego pokryła koszty pochówku zmarłej i przyznała tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę M. L. (1) kwotę 10.000 złotych, a H. L. i B. N. kwoty po 5.000 złotych.

Kolejno pozwany podniósł, że oceniając więź łączącą powódki ze zmarłą należy wziąć pod uwagę, że zmarła w chwili śmierci miała 41 lat, nie mieszkała z powódkami i prowadziła samodzielne życie, realizując się w wykonywanym przez siebie zawodzie. Ponadto na przebieg reakcji żałobnej powódek wpływ miało, że znalazły one wsparcie i pomoc w najbliższej rodzinie. W szczególności strona pozwana zakwestionowała rozmiar zaburzeń natury psychicznej i emocjonalnej u B. N., która założyła własną rodzinę, jej poświęcała czas i energię, a która z pewnością była dla niej

wsparciem w przeżywaniu żałoby. W ocenie strony pozwanej żądanie powódek jako zawyżone i odbiegające od kwot zasądzanych przez sądy powszechne w podobnych sprawach nie zasługiwało na uwzględnienie.

Pozwany podniósł także, że niezasadne jest żądanie zasądzenia odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie, bowiem orzeczenie określające wysokość zadośćuczynienia jest orzeczeniem kształtującym (odpowiedź na pozew k. 32-41, k. 33-42 w aktach dołączonych VII C 1367/13/2 i k. 31-40 w aktach dołączonych VII C 1368/13/2).

Zarządzeniami z dnia 6 sierpnia 2013 roku sprawy z powództwa H. L. i B. N. zostały połączone celem łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą z powództwa M. L. (1) (k. 46 i 47 w aktach dołączonych VII C 1367/13/2 i VII C 1368/13/2).

W dalszym toku procesu, w tym i przed zamknięciem rozprawy strony podtrzymały stanowiska.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 14 listopada 2010 roku na drodze wojewódzkiej nr (...) w miejscowości P., gmina O., doszło do wypadku drogowego. Kierujący pojazdem marki A. o nr. rej. (...) zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z pojazdem marki T. (...) o nr. rej. (...). Na skutek kolizji kierująca pojazdem marki T. (...) M. L. (2) zmarła. Pojazd marki A. ubezpieczony był w L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. (nr polisy (...)). W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel przyznał tytułem zadośćuczynienia matce zmarłej, M. L. (1), kwotę 10.000 złotych, zaś jej siostrze, H. L. i B. N. – kwoty po 5.000 złotych (okoliczności bezsporne, akt zgonu M. L. (2) k. 15).

Pismem z dnia 11 stycznia 2013 roku M. L. (1), H. L. i B. N. zgłosiły ubezpieczycielowi roszczenia w wysokości: 100.000 złotych na rzecz M. L. (1) oraz po 50.000 złotych na rzecz H. L. i B. N.. Ubezpieczyciel nie uwzględnił żądań (pismo z dnia 11 stycznia 2013 roku k. 19-23, pismo L. D. z dnia 4 kwietnia 2013 roku k. 24).

M. L. (2) była jedną z trzech córek M. L. (1). Mąż M. L. (1) zmarł, gdy najmłodsza córka, H., miała 2,5 roku, M. – 11 lat, a najstarsza B. – 14 lat. W tym okresie wspierali ją jej bracia. M. L. (1) z córkami mieszkała w S.. M. L. (2) przeprowadziła się do P. rozpoczynając studia, tam też pozostała kontynuując naukę na aplikacji radcowskiej oraz wykonując następnie zawód radcy prawnego. Pracy poświęcała wiele czasu. Miała własne mieszkanie. W chwili śmierci miała 41 lat, była panną, nie założyła własnej rodziny.

M. L. (1) do chwili obecnej mieszka w S. wraz z najmłodszą córką H. L.. Utrzymuje się z renty rodzinnej po mężu. H. L. z wykształcenia jest magistrem promocji zdrowia, była zatrudniona w Zarządzie (...) Zasobów Lokalowych w P., obecnie nie pracuje. Od marca 2010 roku leczyła się psychiatrycznie, przez pół roku przed śmiercią siostry przebywała na zwolnieniu lekarskim i była w tym czasie pacjentką poradni zdrowia psychicznego. Następnie otrzymała świadczenie rehabilitacyjne i kolejne zwolnienie lekarskie. Po tym czasie została zwolniona z pracy. B. N. jest lekarzem pediatrą, ma męża i czworo synów, mieszka w N., tj. ok. 50 km od S.. Ze względu na niewielką różnicę wieku (3 lata) w podobnym okresie studiowała w P. co jej młodsza siostra. M. L. (2) była też świadkiem na ślubie B. N..

Rodzina państwa L. była ze sobą bardzo zżyta. Więzy między córkami i matką była silna także ze względu na przedwczesną śmierć męża M. L. (1). Wspólnie spędzała święta oraz wszystkie uroczystości rodzinne. M. L. (2) była bardzo zaangażowana w sprawy rodziny, była „na każde wezwanie”. Pomagała finansowo matce i mieszkającej z nią H. L., a także starszej siostrze B.. M. i M. L. (2) odwiedzały się nawzajem, widywały się raz w tygodniu. M. L. (2) utrzymywała także regularny, częsty kontakt telefoniczny zarówno z matką, jak i siostrami.

M. L. (2) była również bardzo związana ze swoimi siostrzeńcami, była matką chrzestną najstarszego – Ł. oraz jednego z dwojga bliźniąt – M.. Wielokrotnie i często odwiedzała swoją siostrę i jej rodzinę. Poświęcała siostrzeńcom wiele czasu, zabierała ich na wycieczki, zwiedzała z nimi zabytki, przerzucała na nie swoje pasje. Najstarszego siostrzeńca zabrała na wyjazd do USA.

M. L. (2) zginęła w drodze na spotkanie rodzinne, w dniu, gdy cała rodzina miała świętować obronę pracy doktorskiej męża B. N., niemal w 30. rocznicę śmierci męża M. L. (1). Jeszcze na 15 minut przed wypadkiem rozmawiała przez telefon ze swoją matką.

M. L. (1) po tym, jak dowiedziała się o śmierci córki, przez miesiąc nie zdawała sobie sprawy z tego, co się stało. Śmierć córki spowodowała u niej zespół stresu pourazowego, który przekształcił się w zaburzenia adaptacyjne w okresie żałoby, a następnie – w zaburzenia lękowo-depresyjne. Po śmierci córki zaczęła korzystać z pomocy psychologicznej, miała także problemy z błędnikiem, przyjmowała leki, m.in. stosowany w stanach lękowych X. oraz antydepresyjny przepisany przez jej zięcia (B.). Przerwała leczenie na trzy miesiące, ale powróciła do niego. Na chwilę badania, tj. w sierpniu 2014 roku, można było stwierdzić, że stan psychiczny M. L. (1) był wyrównany, jednakże z okresowo nasilonymi dolegliwościami depresyjno-lękowymi w postaci: anhedonii (utrata zdolności odczuwania przyjemności), spadku aktywności życiowej, zaburzeń snu, łaknienia, osłabienia pamięci i koncentracji, bólu głowy. W chwili obecnej nie przejawia zaburzeń w zakresie emocji, myślenia oraz zachowania. Nie wymaga farmakoterapii, lecz wskazane były dalsze kontakty z psychoterapeutą. Proces żałoby przebiegł u niej prawidłowo i zakończył się.

Dla H. L. niespodziewana śmierć siostry była wydarzeniem traumatycznym. Jako osoba, która we wczesnym dzieciństwie straciła ojca, była bardzo przywiązana do starszych sióstr, które wraz z matką uczestniczyły w jej procesie wychowawczym oraz stały się dla niej wzorami do naśladowania i autorytetami. Więź z M. była o tyle silniejsza, że obydwie nie założyły własnych rodzin, w związku z czym miały dla siebie więcej czasu. H. L. nie podejmowała bez konsultacji z nią żadnych decyzji, zmarła była dla niej „przewodnikiem życiowym”. Na sposób przeżywania żałoby po siostrze wpłynęło także to, że już przed jej śmiercią cierpiała na zaburzenia psychiczne, do których przyczyniła się trudna sytuacja w pracy, wymagające leczenia farmakologicznego (przyjmowała leki antydepresyjne) oraz psychoterapii. Wskutek terapii stan zdrowia H. się polepszył i był ustabilizowany, jednakże śmierć M. L. (2) spowodowała jego ponowne pogorszenie. Po tym wydarzeniu H. L. korzystała dalej z pomocy psychiatrycznej oraz w dalszym ciągu przyjmowała leki antydepresyjne. Na dzień przeprowadzenia badania psychiatrycznego i psychologicznego przez biegłych sądowych (sierpień 2014 roku) nie stwierdzono u niej trwałych zaburzeń psychicznych. Również i u niej proces żałoby przebiegł prawidłowo.

B. N. po śmierci siostry nie podejmowała leczenia ani – z uwagi na pracę w szpitalu – nie przyjmowała leków. Po tygodniu od zdarzenia musiała wrócić do pracy, ponieważ pracowała w małym zespole. Nie podjęła regularnej psychoterapii, korzystała jedynie z koleżeńskich rozmów ze znajomymi lekarzami oraz z pomocy szpitalnego psychologa. Wsparcie dawał jej mąż. Do dzisiaj ma trudności w mówieniu o tym wydarzeniu. U B. N. nie wystąpiły w związku ze śmiercią siostry żadne zaburzenia psychiczne. U niej także proces żałoby trwał najkrócej. O. nową specjalizację – alergologię.

U matki zmarłej oraz każdej z sióstr wystąpił stres pourazowy oraz zaburzenia adaptacyjne po śmierci M. L. (2). U M. i H. L. okres żałoby był przedłużony, a następnie przerodził się w zaburzenia depresyjno-lękowe, wymagające pomocy terapeutycznej. Jednak u każdej z nich proces żałoby przebiegł w sposób nie odbiegający od normy i zakończył się.

Po śmierci M. L. (2) rodzina wspierała się nawzajem, co pomogło im przejść okres żałoby. Matka i siostry zmarłej nie potrafią nadal w spokoju myśleć o zmarłej siostrze, nadal odczuwają jej brak, wspólnie spędzane święta i rodzinne uroczystości nie są tak radosne, jak za życia M. L. (2) (zeznania: M. L. (1) k. 75-77, H. L. k. 77-78, B. N. k. 78-79, opinia biegłego dr. n. med. J. T. wraz z pisemną i ustną opinią uzupełniającą k. 91-107, 146-149, 194, opinia biegłego J. K. (1) wraz z ustną opinią uzupełniającą k. 110-115, 273-276, historia choroby H. L. i M. L. (1) k. 196-201, historia choroby (...) dot. H. L. k. 202-216, 228-242, historia choroby Poradni Psychologicznej dot. H. L. k. 243-247, dokumentacja medyczna (...) dot. H. L. k. 250-252, zaświadczenie lekarskie dot. H. L. z dnia 12 grudnia 2012 roku k. 25-26 sprawy VII C 1367/13, opinia psychologiczna dot. M. L. (1) z 11 grudnia 2012 roku k. 25).

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane dowody. Odnosząc się w pierwszej kolejności do dowodów z dokumentów złożonych do akt w formie zwykłych kserokopii, uczestnicy nie zakwestionowali rzetelności ich sporządzenia, ani nie żądali złożenia przez stronę przeciwną ich oryginałów (zgodnie z art. 129 kpc). Także

Sąd badając te dokumenty z urzędu nie dopatrywał się w nich niczego, co uzasadniałoby powzięcie jakichkolwiek wątpliwości, co do ich wiarygodności i mocy dowodowej, dlatego stanowiły podstawę dla poczynionych w sprawie ustaleń.

Podstawą ustaleń faktycznych Sąd uczynił nadto zeznania powódek, którym dał wiarę w całości. Przy ocenie zeznań w zakresie subiektywnych odczuć M. i H. L. Sąd kierował się jednakże opinią biegłego psychologa, który stwierdził, że M. L. (1) jest osobą „skłoną do przesadnych reakcji emocjonalnych” i „może być subiektywnie przekonana o swoim złym samopoczuciu psychicznym i somatycznym” (k. 111). Identyczną uwagę biegły uczynił także w stosunku do H. L., stwierdzając jednocześnie, że jej zachowanie może wskazywać na symulację bądź agravację, tzn. celowe wyolbrzymienie objawów chorobowych (k. 113).

W ocenie Sądu opinie biegłych sądowych: dr. n. med. J. T., specjalisty psychiatrii dzieci, młodzieży, dorosłych, oraz J. K. (1), specjalisty psychologii klinicznej, potwierdzone opiniami uzupełniającymi, zostały wykonane w sposób profesjonalny i rzetelny. Stały się więc one podstawą ustaleń faktycznych w zakresie tez dowodowych, na okoliczność których zostały dopuszczone. Strony postępowania zasadniczo nie kwestionowały powyższych opinii, jednakże wniosły o ich uzupełnienie i wyjaśnienie wątpliwych kwestii. Kwestie te sprowadzały się do podstaw ocen biegłych stanu psychicznego powódek M. L. (1) i H. L., aktualnego i po zdarzeniu – a w tym zakresie zaopiniowania, czy wystąpił u nich uszczerbek na zdrowiu – a także pewnych rozbieżności w ich ocenie psychiatrycznej i psychologicznej. Opinia stanu zdrowia B. N. nie była kwestionowana.

Ostatecznie, wszystkie wątpliwości zgłaszane przez strony zostały bardzo szczegółowo i wyczerpująco wyjaśnione w opiniach uzupełniających złożonych na rozprawach w dniu 25 sierpnia 2015 roku (dr n. med. J. T. – k. 184) i 14 stycznia 2016 roku (J. K. (2) – k. 273-276). W szczególności, odnosząc się do uwag do opinii biegłego psychiatry należy wskazać, że biegły wyjaśnił, że ocena, że u M. L. (1) i H. L. wystąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany zaburzeniami depresyjno-lękowymi, odnosiła się do czasu przeszłego, tzn. przed badaniem, i została poczyniona na podstawie wywiadu i zgromadzonego w aktach materiału dowodowego, w tym dokumentacji medycznej. Z kolei na dzień badania biegły był w stanie stwierdzić, że zaburzenia te już nie występują. Odnosząc się do pytań pełnomocnika strony pozwanej biegły wyjaśnił też, że „wyrównany stan psychiczny” u M. i H. L. oznacza, że na datę badania nie wymagały one leczenia psychiatrycznego, tylko okresowej kontroli, przy czym oznacza także, że były następstwa negatywne spowodowane śmiercią bliskiej osoby, ale się nie pogłębiają. Jednocześnie stwierdzenie to nie oznacza, że nie wystąpiły żadne negatywne skutki zdarzenia.

Odnosząc się do dalszych pytań, biegli zgodnie orzekli, że na etapie badania proces żałoby u powódek został zakończony, zaś jedynie wystąpić mogą u nich objawy żałoby zintegrowanej, polegającej na przeżywaniu smutku przy okazji wspomnień, oznaczającej jednakże, że bliski zaadaptował się już do sytuacji. Przy tym, jak zaopiniowali biegli, procesu tego nie powstrzymały zaburzenia, które stwierdzili biegli u M. i H. L., a które wystąpiły na jednym z etapów żałoby i były wywołane zaburzeniami adaptacyjnymi, tj. związanymi z nieprzystosowaniem się do sytuacji straty bliskiej osoby.

Jedną z wątpliwych kwestii była także podstawa poczynionych przez biegłych ustaleń. Odnosiło się to szczególnie do wniosków biegłego psychologa, bowiem stwierdził on, iż u żadnej z powódek nie wystąpił trwały uraz psychiczny. W odróżnieniu od badania biegłego psychiatry, podstawą takiej oceny były w znacznej mierze przeprowadzony test (...)2 (inwentarz osobowości) który, zgodnie z wyjaśnieniami biegłego, ujawnia nieuświadomione mechanizmy badanego. Na tej podstawie biegły mógł wydać opinię, iż M. L. (1) ma tendencje do wyolbrzymiania, które mogą się objawiać w nadmiernej ekspresji emocjonalnej, nieadekwatnej do przeżywanego stanu emocjonalnego. W odniesieniu do H. L. ocenił natomiast, że skala kontrolna depresji jest znacznie podwyższona, jednakże bez stwierdzonych objawów klinicznych, co sugeruje, że mogła świadomie lub nie podawać objawy, których obiektywnie nie przeżywała (symulacja lub agravacja). Reasumując w tym zakresie wnioski przedstawione przez biegłych na podstawie badania psychiatrycznego i psychologicznego Sąd doszedł do przekonania, że u powódek M. L. (1) i H. L. wystąpił w przeszłości uraz psychiczny (skoro zaistniała potrzeba leczenia farmakologicznego), lecz obiektywnie przeżywane przez nie

stany emocjonalne mogły być mniejsze niż opisały to w swoich zeznaniach. To zaś konsekwentnie przełożyło się na zmniejszenie kwot żądanego zadośćuczynienia.

Dodatkowo czyniąc ustalenia faktyczne Sąd uwzględnił zgodne twierdzenia wnioskodawców i uczestnika w trybie art. 229 kpc oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie zaprzeczył w trybie art. 230 kpc. Było to szczególnie istotne uwzględniając fakt, iż w znacznym stopniu stan faktyczny rozpoznawanej sprawy był w zasadzie między stronami bezsporny – w szczególności w zakresie samego zdarzenia oraz odpowiedzialności strony pozwanej.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 446 § 4 w związku z § 1 kc, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Art. 446 kc reguluje zasady odpowiedzialności majątkowej osoby odpowiedzialnej za śmierć bezpośrednio poszkodowanego (tj. osoby, której dobra osobiste zostały naruszone bezpośrednio czynem niedozwolonym) wobec jego rodziny i bliskich. Warunkiem skutecznego dochodzenia roszczeń przewidzianych w tym przepisie jest śmierć poszkodowanego na skutek doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynikłego ze zdarzenia, z którym ustawa łączy odpowiedzialność deliktową. Natomiast bez znaczenia dla zastosowania art. 446 kc jest, w jaki czas po zdarzeniu, o którym mowa, nastąpiła śmierć poszkodowanego – byleby istniał związek przyczynowy między tym zdarzeniem a śmiercią.

Jeżeli chodzi o zakres podmiotowy odpowiedzialności odszkodowawczej na gruncie powyższego przepisu, zobowiązany do naprawienia szkody jest podmiot, który według reguł określonych dla danego zdarzenia szkodzącego ponosi odpowiedzialność deliktową za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, a w konsekwencji, śmierć bezpośrednio poszkodowanego. Natomiast do kręgu podmiotów uprawnionych do żądania naprawienia szkody należą – jeśli chodzi o roszczenie przewidziane w § 4 art. 446 kc – najbliżsi członkowie rodziny zmarłego. Na ogół za najbliższych członków rodziny uznaje się zstępnych i wstępnych pierwszego stopnia (dzieci i rodziców), a także krewnych i powinowatych. Pod pojęciem bliskości rozumieć należy więzy emocjonalne, a nie prawne, stąd nawet dalszy krewny może być osobą bliską zmarłemu, jeśli zamieszkiwali wspólnie (tak na gruncie art. 446 § 3 kc Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 roku, IV CK 648/04, OSNC z 2006 roku Nr 3, poz. 54).

Art. 446 § 4 kc został dodany do Kodeksu przez ustawę z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731). Instytucja ta znana była Kodeksowi zobowiązań, w którym, według art. 166, sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, lub instytucji przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną. Regulacja ta dawała podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego z powodu krzywdy polegającej wyłącznie na cierpieniach psychicznych, wywołanych utratą osoby bliskiej.

Obowiązujący obecnie art. 446 § 4 kc, zezwala na uzyskanie zadośćuczynienia od osoby odpowiedzialnej za śmierć osoby bliskiej bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek, poza wymienionymi w tym przepisie, co ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 446 § 4 kc obejmuje różne aspekty krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej. Z uwagi natomiast na to, że pogorszenie sytuacji życiowej członków rodziny zmarłego, mające aspekt majątkowy, podlega uwzględnieniu przy dochodzeniu odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 kc, można uznać, że § 4 uwzględnia jako przedmiot ochrony naruszoną na skutek śmierci osoby bliskiej więź rodzinną, zaś jego celem jest wynagrodzenie krzywdy związanej ze zmianą ich sytuacji. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 grudnia 2012 roku, IV CSK 192/12 (LEX nr 1288712), zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 kc nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie

cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 kc, mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej, a nadto powstałe utrudnienia życiowe, konieczność zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 roku, IV CSK 87/13, LEX nr 1383297, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX nr 898254, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 czerwca 2015 roku, V ACa 111/15, LEX nr 1842295).

Należy w tym miejscu podkreślić, iż wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. wobec powodów z tytułu śmierci M. L. (2) pozostawały między stronami bezsporne. Pozwany uznał tę odpowiedzialność jeszcze przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie, przyznając im i wypłacając określone kwoty pieniężne z tytułu zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę już na etapie likwidacji szkody. Odpowiedzialność ta nie budzi wątpliwości również w świetle całości materiału zgromadzonego w sprawie. Bezpośrednią przyczyną śmierci M. L. (2) był wypadek komunikacyjny z dnia 14 listopada 2010 roku, przy czym właściciel pojazdu, który go spowodował był w dacie zdarzenia ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W.. Zgodnie z art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 kc, samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Żadna ze wskazanych wyżej okoliczności (tzw. przesłanek egzoneracyjnych) w niniejszej sprawie nie miała jednak miejsca.

Strona pozwana nie kwestionowała legitymacji czynnej powodów do wystąpienia przeciwko niemu z powództwem o zadośćuczynienie za śmierć M. L. (2). Powodowie bowiem (matka i siostry rodzone zmarłej), niewątpliwie należą do kręgu „najbliższych członków rodziny” w rozumieniu art. 446 § 4 kc. Odnośnie zaś legitymacji biernej L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. (która przez pozwanego również nie była kwestionowana) – wskazać należy, że zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tj. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy). Art. 19 ust. 1 ustawy przyznaje z kolei poszkodowanemu w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej prawo do dochodzenia wynikających stąd roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Strony niniejszego procesu pozostawały w sporze co do wysokości należnego powodom na podstawie art. 446 § 4 kc zadośćuczynienia. Jak wskazano już w poprzedniej części niniejszego uzasadnienia, pozwany wnosił o oddalenie rozpoznawanych powództw w całości – podnosząc, iż żądane w niniejszym procesie kwoty zadośćuczynienia nie są adekwatne do rozmiaru krzywdy spowodowanej śmiercią M. L. (2) u jego najbliższych. Punktem wyjścia do dalszych rozważań nad kwestią zasadności zgłoszonych przez powodów roszczeń o zadośćuczynienie co do wysokości musi być ocena, w jakiej wysokości roszczenia te należy uznać za odpowiadające przedstawionym już wyżej, wypracowanym w orzecznictwie sądowym kryteriom ich ustalania.

Należy zwrócić uwagę, że obydwie strony przedmiotowego procesu powołały liczne orzecznictwo celem wykazania zasadności ich żądań w zakresie kwot dochodzonego zadośćuczynienia. W ocenie Sądu różnicowanie występujące

w praktyce orzeczniczej wskazuje jednakże w głównej mierze na to, że to do składu orzekającego w danej sprawie należy ocena, w jakim stopniu przesłanki stanowiące wymierne wskaźniki rozmiaru krzywdy uzasadniają przyznanie adekwatnego zadośćuczynienia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ocena ta jest każdorazowo zindywidualizowana, zdeterminowana konkretną sytuacją, w jakiej znalazły się najbliższe osoby zmarłego skutek jego śmierci. Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 446 § 4 kc powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Zawodzą wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne przenoszenie dokonanej w nich oceny krzywdy, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej. Sumy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia w podobnych sprawach mogą jedynie dawać wskazówki orientacyjne, zapobiegając powstawaniu rażących dysproporcji, nie stanowią natomiast dodatkowego kryterium miarkowania (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 czerwca 2014 roku, V CSK 445/13, LEX nr 1504588, z dnia 15 stycznia 2014 roku, I CSK 215/13, LEX nr 1438640, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 października 2015 roku, I ACa 84/15, LEX nr 1816109, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 września 2015 roku, I ACa 327/15, LEX nr 1808684). Jednocześnie, zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, złożoność problematyki zaspokajania szkody w sferze niemajątkowej, trudnej do ustalenia i oszacowania, spowodowała, że ustawodawca wprowadził w tym zakresie szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie), ostateczne ustalenie odpowiedniej kwoty nie może jednak być dowolne, lecz musi się opierać tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 roku, IV CSK 631/13, LEX nr 1511144, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 września 2015 roku, I ACa 344/15, LEX nr 1808663).

Zdaniem Sądu na gruncie niniejszej sprawy niewątpliwie należało uznać, że sumy pieniężne przyznane powodom przez ubezpieczyciela w żadnym stopniu, bądź też jedynie w bardzo niewielkim, rekompensują doznane przez nich cierpienia. Z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania wynika bowiem niezbicie, że powódki i zmarłą łączyła bliska zażyłość, jak stwierdzili biegli – normalna dla stopnia bardzo bliskiego pokrewieństwa, w jakim pozostawały. Ponadto więc tę umocnił fakt przedwczesnej śmierci męża M. L. (1). Rodzina utrzymywała stały, regularny kontakt, spotykała się przy okazji uroczystości, nie była skonfliktowana. Już więc sam fakt utraty jednego z członków najbliższej rodziny zasługuje, zdaniem Sądu, na rekompensatę w stopniu znacznie wyższym niż ustalony przez stronę pozwaną. Rodzina bowiem, jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego, obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 kro). Więzy rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie, obejmujące sferę materialną i niematerialną. Więzy między rodzicami a dziećmi jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Nagłe rozerwanie tej więzi stanowi źródło głębokiej krzywdy, która w istocie zawsze jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zależy to w dużej mierze od wrażliwości osób poszkodowanych, ale generalnie w każdym przypadku trzeba uznać, że śmierć osoby bliskiej jest dla nich bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości (por. zacytowany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, I ACa 84/15).

Bezspornie o największym rozmiarze krzywdy spowodowanej śmiercią M. L. (2) mamy do czynienia w przypadku jej matki, M. L. (1), zaś wynika ona z łączącej ich więzi, tj. między rodzicem a dzieckiem. Trzeba przy tym podkreślić, że przeżycie wydarzenia straty własnego dziecka nie jest identyfikowalne z przeżyciem straty rodzica przez dziecko. O ile bowiem w tym drugim wypadku mamy do czynienia – nawet w sytuacjach nagłej śmierci – z naturalnym biegiem rzeczy, porządkiem uwarunkowanym biologicznie, o tyle w tym pierwszym wypadku następuje odwrócenie tego porządku. Nie ulega więc wątpliwości, że przerwanie tej więzi u powódki spowodowało krzywdę w jej sferze emocjonalnej, a ponadto wywołało u niej uszczerbek na zdrowiu wywołany zaburzeniami adaptacyjnymi, powodujący z kolei trudności w powrocie do normalnego funkcjonowania. Pierwsza z okoliczności nie była kwestionowana w sprawie, zaś druga została wykazana przeprowadzonymi w sprawie dowodami. Na ocenę rozmiaru krzywdy powódki M. L. (1) wpłynęło także, że M. L. (2) wspierała matkę także materialnie, a jako osoba samotna poświęcała swój czas

dla rodziny. Nie ulega więc wątpliwości, że matka wiązała z nią nadzieję zapewnienia jej opieki na dalsze lata jej życia, zaś śmierć córki pozbawiła ją tego oparcia.

Krzywda H. L. i B. N. również została wykazana w toku niniejszego postępowania. Ze względu jednak na rodzaj więzi łączącej je ze zmarłą, która to stanowiła więź siostrzaną, a więc ze swej natury nie była tak silna jak łącząca rodziców z dziećmi, Sąd przyznał im z tytułu zadośćuczynienia odpowiednio niższe sumy pieniężne, stanowiące ok. połowę kwoty zasądzonej na rzecz matki zmarłej. Ponadto, należało również uwzględnić to, że są one osobami młodszymi od M. L. (1), a więc mają większe szanse na przystosowanie się do zmienionej sytuacji.

Podstawową okolicznością decydującą o przyznaniu H. L. i B. N. zadośćuczynienia w wyższej kwocie niż ustalonej przez stronę pozwaną była bliskość i zażyłość łącząca siostry, o czym już była mowa powyżej. Należy podkreślić, że u każdej z sióstr śmierć M. L. (2) spowodowała krzywdę w postaci cierpienia psychicznego, spowodowanego przerwaniem tej więzi i choćby tylko z tego względu zasadne było zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynienia. Podjęcie terapii czy też udanie się na konsultację psychologiczną nie stanowi tu decydującego dla oceny rozmiaru cierpienia psychicznego kryterium, gdyż podjęcie takiego zachowania stanowi jedynie jeden ze sposobów radzenia sobie z trudną sytuacją.

W ocenie Sądu rozmiar krzywdy H. L., który zdecydował o przyznaniu jej zadośćuczynienia w wyższej kwocie, był jednak większy niż u jej starszej siostry. Ustalony w sprawie stan faktyczny jednoznacznie bowiem wskazał, że jej stosunek do zmarłej wyróżniał się szczególnym przywiązaniem. M. L. (2) była dla niej wzorem i bez jej udziału nie podejmowała decyzji, stanowiła więc dla niej osobę, na której mogła się oprzeć, zapewniającą jej niejako poczucie bezpieczeństwa. Jak sama powódka stwierdziła w trakcie badania przez biegłego sądowego, siostra była jej „przewodnikiem życiowym”. Relację sióstr dodatkowo pogłębiała okoliczność, że obie nie założyły własnych rodzin, zatem ich kontakt był częstszy niż w przypadku B. N.. Tym boleśniej H. L. przeżyła więc utratę siostry. Dodatkowy czynnik, który spowodował, że dla niej powrót do normalnego funkcjonowania po śmierci M. L. (2) był trudniejszy, stanowiły jej wcześniejsze problemy psychiczne. Tragiczna śmierć siostry miała miejsce, gdy powódka była w trakcie zwolnienia lekarskiego, uczęszczała regularnie na terapię i zażywała leki. Zatem stwierdzić należy, że już jej indywidualna konstrukcja psychiczna zdecydowała o rozmiarze cierpienia psychicznego wywołanego tym zdarzeniem. Co prawda biegły sądowy nie był w stanie stwierdzić, czy gdyby nie doszło do wypadku, jej stan uległby całkowitemu wyleczeniu, czy też nie, jednakże dla Sądu nie ulega wątpliwości, że wydarzenie to spowodowało jego pogorszenie, które pociągnęło za sobą przedłużenie okresu żałoby, wystąpienie zaburzeń i konieczność przyjmowania leków antydepresyjnych.

Postępowanie dowodowe wykazało, że w niniejszej sprawie najmniejszy rozmiar krzywdy po śmierci zmarłej siostry wystąpił u B. N.. Główną przesłanką stojącą za tą konstatacją jest fakt, że ma ona własną rodzinę, męża i czworo synów, a więc jej więź ze zmarłą nie była tak silna, jak w przypadku H. L.. Choć i u niej wystąpiły zaburzenia adaptacyjne wywołane samą tylko utratą bliskiej osoby i możliwością kontaktu z nią, znalazła ona po wypadku wsparcie w najbliższej rodzinie. B. N. pracuje w szpitalu jako lekarz pediatra i ze względu na wykonywany zawód już w tydzień po zdarzeniu powróciła do aktywności zawodowej. To także przyczyniło się do szybszego poradzenia sobie z negatywnymi psychicznymi skutkami nagłej utraty siostry, zaadaptowania się do nowopowstałej sytuacji i powrotu do normalnego funkcjonowania. Ponadto w trakcie badania powódka przyznała również, że otworzyła nową specjalizację. Z jej zeznań wynika natomiast, że pieniądze uzyskane z zadośćuczynienia chciałyby przeznaczyć na edukację synów, a więc uznać można, że ich wychowanie stanowi jej nadrzędny cel. Wszystko to oznacza, że śmierć siostry, poza towarzyszącymi B. N. negatywnymi uczuciami, nie spowodowała załamania się jej linii życiowej.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, Sąd jednocześnie w realiach niniejszej sprawy nie uznał za zasadne przyznania powódkom zadośćuczynienia w wysokości żądanej w pozwie.

Decydujące dla nieuwzględnienia całości żądania powódek był po pierwsze fakt, że M. L. (2) nie mieszkała z rodziną. Wyprowadziła się od matki do P. w związku z rozpoczęciem studiów, a więc na ok. 20 lat wstecz. Była więc jednostką całkowicie samodzielną, prowadziła własne życie. Będąc radcą prawnym, wykonywała zawód bardzo czasochłonny, co więcej, jak zeznała H. L. – praca była jej życiem, była pracoholikiem (k. 78). Zatem utrzymywanie więzi rodzinnych



stanowiło – być może najważniejszy – ale jeden z elementów jej życia. W ocenie Sądu okoliczność ta w sposób istotny wpływa na ocenę więzi łączących zmarłą z rodziną. Z powyższego wniosku wynika również inny, a mianowicie taki, że w przypadku powódek – abstrahując od cierpień moralnych – nie można stwierdzić wystąpienia utrudnień życiowych, konieczność zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia

Kolejną okolicznością wpływającą na wysokość przyznanego zadośćuczynienia był obecny stan psychiczny powódek. Biegli zgodnie orzekli, że w przypadku każdej z nich proces żałoby został zakończony i przeszedł on w sposób typowy, normatywny. Nie było objawów patologicznie przebiegającej żałoby ani przetrwałej żałoby, tzn. takiej, która na jednym z etapów nie została zakończona. Żadna z powódek na chwilę badania psychologicznego nie wymagała interwencji psychologicznej, jeśli chodzi o kwestię utraty osoby bliskiej. W tym miejscu wypada zwrócić uwagę, że nie zmienia to faktu, że u M. L. (1) i H. L. wystąpiły w okresie przed badaniem trwale uszczerbki na zdrowiu w postaci zaburzeń lękowo-depresyjnych. Zaburzenia te jednakże nie przyczyniły się do nieprawidłowego przejścia przez okres żałoby. Jak wyjaśnił biegły psycholog, żałoba oceniona jako normatywna jest zindywidualizowana i zależy od cech osobowości, zatem każdy ze sposobów radzenia sobie z nią można uznać za normatywny. Do sposobów tych zalicza się zarówno chęć odizolowania się, jak również korzystanie z pomocy psychologa i terapii farmakologicznej.

Następną kwestią przemawiającą za obniżeniem wysokości żądanego zadośćuczynienia był fakt, że dla żadnej z powódek śmierć M. L. (2) nie pozbawiła ich obecności jedyne go członka rodziny. M. L. (1) w dalszym ciągu ma dwie żyjące córki, w tym jedną z pełną rodziną, zaś siostry nie zostały pozbawione matki ani siebie nawzajem. W ocenie Sądu obecność innych członków rodziny w pewien sposób rekompensuje poczucie straty spowodowanej śmiercią M. L. (2). W tym aspekcie istotne jest też to, że więź łącząca powódki pomogła im wspólnie przetrwać trudny okres żałoby i ostatecznie go zakończyć, co potwierdzają zeznania powódek złożone w niniejszej sprawie. Obecność bliskich osób znacząco, zdaniem Sądu, wpłynęła na rozmiar cierpienia psychicznego po śmierci M. L. (2). Z powyższym ustaleniem koreluje wniosek biegłego psychologa, który stwierdził, że u powódek nie ma uczuć osamotnienia, jak również, że rozmiar ich bólu i cierpienia nie przełożył się na dające się uchwycić objawy psychopatologiczne.

R. wszystko powyższe, Sąd stwierdził, że u powódek wystąpiła krzywda w postaci bólu psychicznego, powodująca u M. L. (1) i H. L. na pewnym etapie trwały uszczerbek na zdrowiu, jednakże w dalszym etapie nie przełożyło się to na trwałe zaburzenia zdrowotne. U każdej z powódek proces żałoby w sposób naturalny i nie odbiegający od normatywnego zakończył się, co oznacza także zaadaptowanie się do nowej sytuacji.

Mając powyższe na względzie Sąd zasądził od pozwanego na rzecz M. L. (1) kwotę 40.000 złotych, na rzecz H. L. – 25.000 złotych, zaś na rzecz B. N. – 20.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wyrokowania, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (**pkt I-IV sentencji**). W ocenie Sądu kwoty te są adekwatne do poniesionej przez nie krzywdy. Jednocześnie kwoty te stanowią wyśrodkowanie przyjętych w orzecznictwie wysokości zadośćuczynienia, kształtujących się w najogólniejszym zarysie od kilkunastu do ponad stu tysięcy złotych. Jak już jednak powiedziano wyżej, przyznane w innych postępowaniach sumy pieniężne mają służyć jedynie pomocniczo, bowiem stany faktyczne, na które składają się rodzaj więzi łączącej bliskich ze zmarłym oraz sposób przeżywania/przerwania tej więzi, są każdorazowo zindywidualizowane, a zatem nieporównywalne względem siebie.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc. Zgodnie z jego treścią, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, przy czym jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wiarytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Sąd podziela stanowisko judykatury, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, w związku z art. 481 § 1 kc, wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 kpc, z dniem wyrokowania. Zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądanego zadośćuczynienia dopiero od tego dnia i od niego należą się odsetki za opóźnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 roku, I CKN 361/97, LEX nr 477638; z dnia 4 września 1998 roku, II CKN 875/97, LEX nr 477579; z dnia 20 marca 1998 roku, II CKN 650/97, LEX nr 477665).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (pkt III sentencji) stanowił art. 100 kpc, zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub **stosunkowo rozdzielone**. Powyższy przepis ustanawia m.in. zasadę **stosunkowego rozdzielania kosztów procesu**, której istota polega na tym, że każda ze stron ponosi koszty procesu w takim stopniu, w jakim przegrała sprawę.

Powódka M. L. (1) wygrała niniejszą sprawę w 53,33% ( $40.000/75.000 \times 100\%$ ), H. L. – w 50% ( $25.000/50.000 \times 100\%$ ), zaś B. N. – w 40% ( $20.000/50.000 \times 100\%$ ). Zatem w proporcjach odpowiadających takiemu stosunkowi strony powinny obciążać koszty całego procesu.

Powódki poniosły koszty procesu w zakresie opłat sądowych i opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych w wysokości: M. L. (1) – 3.767 złotych, zaś H. L. i B. N. – po 2.517 złotych.

Ustalając wysokość przyznanych kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego radcą prawnym Sąd miał na uwadze przede wszystkim art. 109 § 2 kpc w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.), zgodnie z którym przy określaniu wysokości wynagrodzenia sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Natomiast stosownie do § 6 pkt 6 w/w rozporządzenia stawka minimalna przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 50.000 do 200.000 złotych wynosi 3.600 złotych. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 roku, III CZP 29/15 (Biul.SN 2015/7/6, www.sn.pl, LEX nr 1751211), w razie współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 kpc), do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 kpc). Mając na względzie powyższe orzeczenie, Sąd ustalił wynagrodzenie pełnomocnika występującego w sprawie w wysokości pojedynczej stawki minimalnej, tj. 3.600 złotych.

Z kolei koszty procesu poniesione przez pozwanego dotyczyły wydatków pełnomocnika (3.600 złotych) oraz opłat skarbowych od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 51 złotych.

Powódka H. L. wygrała proces w 50%, a poniesione przez nią koszty to opłata sądowa w wysokości 2.500 złotych. W związku z tym Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanego kwotę 1.250 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt VI sentencji).

Powódka B. N. L. wygrała proces w 40%, a poniesione przez nią koszty to opłata sądowa w wysokości 2.500 złotych oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2417 złotych – tj. łącznie 4.917 złotych. Koszty pozwanego w wytoczonym przez nią procesie to także 2.417 złotych. Łączna wysokość kosztów w związku z jej powództwem to 7.334 złotych. Przy uwzględnieniu wyniku sprawy jej koszty powinny wynieść tylko 4.400,40 zł (tj.  $7.334 \times 60\%$ ). W związku z tym Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanego kwotę 516,60 złotych (tj.  $4.917 - 4.400,40$ ) tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt VII sentencji).

Ponadto w niniejszej sprawie Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych, których wynagrodzenie w łącznej wysokości 1239,01 złotych zostało tymczasowo wypłacone ze Skarbu Państwa (postanowienie k. 218, rachunek k. 272). Z zaliczki uiszczonej przez stronę pozwaną pozostała kwota 4,16 złotych (postanowienie k. 118). Mając na względzie stosunek procentowy wygranej wszystkich trzech powódek, który wyniósł ok. 48%, Sąd nakazał ściągnąć od nich kwotę 637,23 złotych, zaś od strony pozwanej – 597,62 złotych.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione powyżej okoliczności faktyczne i rozważania prawne, Sąd orzekł jak w sentencji.

**Zarządzenie: (...)**